Nr. 225 Łódź, Czwartek, 16 sierpnia 1923 r. Rok VI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 45.000
" " " Kraju " 50.000
" " " za gran. 80.000
Odnoszenie do domu 3000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 80.000 mk. miesięcznie.

Cena 2.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Symptomaty uspokojenia w Niemczech.

Strajk dogasa. - Ofiary rozruchów.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT). — W całem państwie Rzeszy poza ekscesami na tle drożyźnianem, powoli powraca spokój. Jedynie z okolic Akwizgranu i Hamburga donoszą o nieustannych rabunkach gospodarstw wiejskich przez ludność miejską.

W rezultacie ciągłych starć z policją i żandarmerją w okolicach Akwizgranu, zabitych zostało około 10 osób.

W Wilhelmsburgu, w pobliżu Hamburga, rozruchy na tem samem tle pociągnęły liczne ofiary w ludziach.

W Wirtemburgu dogasa strajk, który wywołał liczne starcia pomiędzy chętnymi do pracy, a komunistami. — W Lipsku zastrajkowali pracownicy zakładów gazowych i elektrycznych.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT). Życie Berlina zaczyna powoli powracać do normalnego stanu.

Dziś zrana większość robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłowych, a także miejskich, po wróciła do pracy.

Większość sklepów otworzono na nowo. Wraz ze spadkiem obcych walut spadły i ceny na środki żywnościowe. Strajk generalny dogasa również w środkowych Niemczech.

Strajk górników we wszystkich kopalniach środkowych Niemiec uważany jest za skończony.

Jedynie z północnych i wschodnich okręgów przychodzą jeszcze wiadomości o miejscowych rozruchach, przeważnie na tle drożyzny.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT). — Komunistom, którzy zwołali strajk powszechny udało się sprowokować w kilku miastach niemieckich krwawe rozruchy.

W Waltersdorfie tłum pod wodzą komunistów usiłował rozgrabić biuro burmistrza miasta.

Policja interwenjowała, używszy broni. Skutkiem starcia zostało zabitych 10 osób, a rannych 20.

Na rynku wzburzony tłum pobił handlujących.

DUESSELDORF, 15 sierpnia. (PAT). — Na skutek starcia strajkujących z policją w Alsdorfie, policja zmuszona była użyć broni palnej. 14 osób zabito.

DUESSELDORF, 15 sierpnia. (PAT). — W licznych gospodarstwach podmiejskich ludność miejska usiłowała zrabować zapasy ziemniaków, oraz maki.

Interwencja policji pociągnęła za sobą ofiary. Jest trzech zabitych i 14 rannych.

Sytuacja w Gdańsku.

GDAŃSK, 15 sierpnia. (AW). — Związek pracodawców handlowych postanowił wypłacić swym pracownikom dnia 15 b. m. potrójną pensję, jako zaliczkę na pensję sierpniową.

GDAŃSK, 15 sierpnia. (AW). — Po chwilowem zamknięciu z powodu strajku generalnego „Dziennika Gdańskiego" w drukarni tego pisma, przystąpiono na nowo do pracy. Pogłoski o zupełnem zamknięciu pisma okazują się nieprawdziwe.

GDAŃSK, 15 sierpnia. (AW). — Od dziś skasowano kartki na chleb.

GDAŃSK, 15 sierpnia. (AW). — Robotnicy z przedsiębiorstw drzewnych podjęli pracę dziś rano. Otrzymali oni narazie po 6 miljonów marek. W końcu tygodnia otrzymać mają po 7 miljonów.

W sprawie wysokości płac odbywają się w dalszym ciągu narady.

Rząd Stresemana przy pracy.

Narady nowego gabinetu.

BERLIN, 15 sierpnia. (Pat). — Nowy gabinet zebrał się dziś po południu na pierwsze wspólne posiedzenie celem omówienia środków natychmiastowego zaradzenia brakowi produktów spożywczych.

Minister skarbu Rzeszy omawiał jednocześnie z ministrami skarbu poszczególnych państw, wchodzących w skład Rzeszy, szereg zaradczych środków, a zwłaszcza wprowadzenie w życie nowego prawa, ograniczającego wywóz środków żywności.

Nieustający spadek wartości pieniądza zmusza ministerstwo komunikacji do pożyczenia dalekoidących zmian w dotychczasowej taryfie kolejowej.

Od 20 sierpnia opłata za bilety osobowe, oraz taryfę bagażową zostanie 10-krotnie zwiększona.

Opłata przesyłek kolejowych zostanie podwyższona o 2 tysiące procent.

Nowa taryfa dla ruchu osobowego będzie obowiązywała od 1 września, a taryfa bagażowa już od 20 sierpnia.

BERLIN, 15 sierpnia. (Pat). — Lista ministerjalna została uzupełniona przez powierzenie gospodarstwa Rzeszy v. Raumerowi.

Dotychczasowy minister von Stiengl zrzekł się dalszego prowadzenia tego ministerstwa ze względu na słaby stan zdrowia.

BERLIN, 15 sierpnia. (Pat). — Wraz ze zmianą rządu nastąpić mają zmiany w kierownictwie banku Rzeszy.

Wszystkie partje, wchodzące w skład koalicji, popierającej rząd, jednomyślnie uważają za konieczne, aby ustąpili ze swych stanowisk zarówno dotychczasowy prezes banku Rzeszy, Hasenstein, jak i wice-prezes Glasenapp.

DUESSELDORF, 15 sierpnia. — (PAT). Tutejsza filja banku Rzeszy została obsadzona na rozkaz władz okupacyjnych z powodu odmowy zrealizowania francuskich czeków.

OPINJA BELGJI.

BRUKSELA, 15 sierpnia. (A.W.) Zbliżone do rządu belgijskiego „Soir" stwierdza, że nota angielska musi stanowić nowy czynnik w dotychczasowym stanie sprawy reparacyjnej, a wskutek tego cała ta kwestja musi zostać poddana ponownemu zbadaniu.

W belgijskich kołach rządowych panuje przekonanie, że nota angielska nie wyklucza możności porozumienia.

ZBOŻE ROSYJSKIE DLA NIEMIEC.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT). — Otrzymano tutaj wiadomości o tem, że pierwszy ładunek rosyjskiego zboża przeznaczony dla Niemiec w ilości 1500 tonn, odpłynął z Odessy do Szczecina.

Po nocie angielskiej.

LONDYN, 15 sierpnia (PAT). — Baldwin przerwał swój urlop i wrócił do Londynu. Dziś został przyjęty przez króla. Oznacza to, że opozycja wszczęta przez lordów Birkenheada i Chamberlaina przeciwko polityce Baldwina nie pozostała bez wpływu na króla.

„Evening Standardt", który do tychczas popierał gabinet, obecnie daje wyraz swoim zapatrywaniom w sposób następujący:

„Jasnem jest, że samodzielne wystąpienie Anglji mogło polegać tylko na zajęciu stanowiska po stronie Niemiec. W Anglji jest pełno ludzi, którzy ucieszyliby się takim obrotem sprawy. Do większości byłby to może ón wprost nie do przyjęcia, mimo, że stanowisko Francji nie znajduje uznania w angielskim społeczeństwie".

Dowodzenia Reutera.

PARYŻ, 15 sierpnia. (Pat). Komunikat Reutera usiłuje dowieść, że opinja Anglji o legalności okupacji zagłębia Ruhry nie jest nowa i była już przedtem wiadoma Francji. Cytując oświadczenie, poczynionew dniu 11 czerwca przez lorda Curzona do ambasadora francuskiego, w tejże sprawie, prasa francuska, przeanalizowawszy komunikat Reutera, przypomina, że deklaracja Bonar Lawa wyrażała raczej przychylny stosunek Anglji do spraw okupacji zagłębia Ruhry.

OPINIA PRASY AMERYKAŃSKIEJ.

WASZYNGTON, 15 sierpnia. — (PAT). Dzienniki komentują żywo sytuację wytworzoną przez notę angielską. Kilka dzienników dobrze poinformowanych jest zdania, że Ameryka winna wdać się sprawę reparacji. Jednak mogłoby to nastąpić na zaproszenie ze strony Francji i Anglji. Prezydent Coolidge wyraża życzenie dokładnego poinformowania się w tej sprawie. Z tego powodu powołał w ciągu b. tygodnia do Waszyngtonu amerykańskich ambasadorów w Paryżu i Londynie i odbędzie z nimi konferencje w Białym Domu.

Opinja prasy niemieckiej.

Tylko „Rote Fahne" w opozycji.

BERLIN, 1 sierpnia. (Pat). Wygłoszonej wczoraj mowie kanclerza Stresemanna pisma poświęcają liczne komentarze.

„Vorwaerts" pisze, że mowa była nacechowana niezwykłą jasnością poglądów politycznych i wyrażała nowe drogi i cele polityki niemieckiej. Przedłożenie zagadnienia, dotyczącego całokształtu zagłębia Ruhry rozjemczemu trybunałowi, nie napotka według „Vorwaertsa" na trudności, gdyż w tym względzie istnieje wspólność poglądów rządu niemieckiego, oraz rządu brytyjskiego i włoskiego. Moralne stanowisko Niemiec w obronie swego prawa do życia nigdy nie było mocniejsze jak teraz, przeto nawiązanie nowych a skutecznych rokowań winno być poparte przez wszystkich dawniejszych przeciwników Niemiec, a nawet i przez Francję, jeżeli oczywiście Francja zechce wysłuchać głosu nietylko rozpaczy, ale i rozsądku, który przebija z mowy kanclerza.

Co się tyczy polityki wewnętrznej nowego rządu, sądzi „Vorwaerts", że opiera ć się będzie ona ściśle na republikańskich zasadach, co uwydatniło się bardzo wyraźnie w wyniku głosowania.

„Deutsche Allgem. Ztg." powiada, że uzyskane zaufanie przez nowy rząd przy pomocy 246 głosów przeciw 76 oznacza silną wolę stronnictw poparcia pozytywnego programu nowego gabinetu. Pismo wyraża nadzieję, że nowemu rządowi uda się skierować politykę zagraniczną na nowe tory.

„Vossische Ztg." charakteryzuje krótko, że zaledwie 30 minut trwającą mowę kanclerza, jako głos świeży i tchnący energją, nacechowaną wiarą w to, że nadzieja rządu na poparcie stosunków międzynarodowych i gospodarczych zostanie ziszczona.

„Berliner Tageblatt" uważa, że aczkolwiek w ekspose Stresemana zawarte są pewne cechy wspólne z polityką byłego kanclerza Rzeszy dr. Cuno, jednak właściwości osobiste Stresemanna, jako polityka, pozwalają przypuszczać, że praca jego będzie wydatną. — Jedynie pisma skrajne i lewicowe są nieprzychylne w krytykowaniu rządu.

„Rote Fahne" wzywa kluby robotnicze do trwania w dalszym ciągu w nastroju opozycyjnym do każdego rządu, który nie jest radykalny w rozstrzyganiu tak powarznych zagadnień, jaką jest niesłuszna drożyzna i brak żywności w kraju.

Rozbudowa dróg komunikacyjnych.

Powszechnie wiadomo, że rozwój życia gospodarczego kraju jest ściśle związany z rozwojem dróg komunikacyjnych.

Przez rozbudowę zatem sieci dróg komunikacyjnych zwiększamy jednocześnie dobrobyt kraju.

Poruszyliśmy już kwestję pierwszorzędnej wagi t. j. niezbędność rozpoczęcia budowy czterech nowych linji kolejowych, obecnie, chociaż ogólnikowo wskażemy na kwestję rozbudowy dróg bitych ze względu na związany z niemi rozwój komunikacji automobilowej i tramwai elektrycznych.

Kwestja ta przedewszystkiem ma ogromne znaczenie dla stolicy państwa, albowiem w pierwszym rzędzie winniśmy dążyć do ulepszenia stanu dróg bitych i rozbudowy tramwai elektrycznych w obrębie t. zw. „Wielkiej Warszawy".

Zaiste, jeżeli pomyślimy, że wskutek specjalnej polityki władz zaborczych, rozbudowa sieci i środków komunikacyjnych w Polsce nie podążała za rozwojem w takim zakresie, jaki miał miejsce na zachodzie — to staje się jasnem, że w tej dziedzinie, w porównaniu z państwami zachodu, pozostaliśmy o dziesiątki lat w tyle.

Dla charakterystyki stanu dróg we wszystkich trzech zaborach — zestawimy kilka cyfr orjentacyjnych, wyrażonych w ilości m. bieżących dróg, przypadających na 1 klm. kwadr. powierzchni kraju i tak:

Była dzielnica pruska i Śląsk posiada 299 m. na 1 klm. kwadr.; Małopolska 206; b. Kongresówka 84; kresy wschodnie (woj. nowogrodzkie) 17; Ziemia Wileńska 7.

Porównywując powyższe zestawienie ze stanem dróg, sąsiadujących z nami Prus, gdzie na 1 klm. kwadr. powierzchni kraju przypada około 350 m. b. dróg bitych, przyznać musimy, że z wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, stan naszych dróg jest zupełnie niewystarczający. I dlatego najzupełniej słusznem było zdanie ministra robót publicznych, wygłoszone na posiedzeniu sejmowej kom. robót publicz., że gdybyśmy nawet sieć drogową uzupełnili do norm b. dzielnicy pruskiej, to jeszcze w porównaniu ze stanem dróg Europy zachodniej na długie lata będziemy pół-barbarzyńcami, nie mówiąc o sieci dróg Francji, Belgji lub Anglji lub nawet sąsiadujących z nami bezpośrednio Prus.

Jeżeli zważymy, że dla doprowadzenia stanu dróg naszych do norm pruskich, (z wyjątkiem kresów, dla których w pierwszym okresie możemy przyjąć normy o 50 proc. niższe), musimy wybudować conajmniej 60000 km. nowych dróg bitych, to stanie się jasne, jaki wielki ogrom pracy nas czeka. Przyjmując pod uwagę, że rocznie będziemy budować 2400 klm. dróg — wyżej zakreślony program będzie mógł być zakończonym nie wcześniej jak w okresie 25 lat nieprzerwanej pracy.

Aczkolwiek sprawa dróg bitych znalazła należyte zrozumienie u miarodajnych czynników, to jednak, ze względu na trudności finansowe, realizacja wypracowanych projektów posuwa się żółwim krokiem.

Powstaje zatem myśl, czy nie należałoby sprawy sfinansowania tych projektów skierować na inne tory, a mianowicie, czy nie należałoby odciążyć od nich skarb państwa i przekazać je drogą pewnych koncesji, prywatnym towarzystwom, które posiadając elastyczniejszą inicjatywę, mogłyby realizację powyższych projektów przeprowadzić w daleko szybszem tempie.

W Ameryce pod tym względem osiągnięto rezultaty wprost rekordowe. Dla przykładu wskażemy tu nie wykończoną obecnie w Ameryce budowę wielkiej drogi bitej t. zw. „Ulicy Lincolna", która, prowadząc z Nowego Jorku do San-Francisko, na przestrzeni 5.300 klm., łączy Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym.

Plan budowy tej drogi powstał jeszcze w roku 1913. W bieżącym zaś roku pozostaje jeszcze tylko wykończenie instalacji oświetlenia elektrycznego, poczem droga ta będzie oddana do ruchu osobowego i towarowego. Drogę tę wybudowało specjalnie w tym celu stworzone towarzystwo, które również zajmie się jej konserwacją.

Na szczególną uwagę zasługuje pewien odcinek tej linji, leżący w stanie Indjana.

Odcinek ten, t. zw. „Ideal Section", zbudowany został według ostanich wymagań techniki i służyć ma, jeżeli w praktyce odpowie stawianym mu wymaganiom, jako wzór dla budowy nowych dróg w Ameryce.

„Ideal Section" jest około 30 m. szeroka, z czego 1200 m. pokryte jest warstwą betonu o grubości 25 ctm. z wkładami z drutu stalowego, przyczem jako najwyższe dopuszczalne obciążenie przyjęte zostało 12,7 ton, rozłożone na cztery osie.

Wskazany wyżej betonowany odcinek jest podzielony na dwie jezdnie wewnętrzne, przeznaczone dla aut osobowych, oraz na dwie jezdnie zewnętrzne dla aut towarowych po jednej w każdym kierunku. — Przeciętny dzienny ruch w obu kierunkach obliczony został na 15.000 aut osobowych, przy średniej szybkości 56 klm., oraz na 5.000 aut towarowych przy średniej szybkości 16 klm. na godzinę. Gdyby jednak ten ruch w miarę swego rozwoju na pewnym odcinku przekroczył wyżej podane cyfry, przystąpionoby do wybudowania takiej samej położonej równolegle drogi bitej.

Oświetlenie tego odcinka będzie zastosowane przy pomocy lamp elektrycznych, zawieszonych na słupach betonowych o wysokości 10,5 m. i rozmieszczonych w odległości 75 m. jeden od drugiego.

Jakże mizernie przedstawia się stan tak ilościowy jak i jakościowy naszych dróg bitych w porównaniu z państwami Zachodu i Ameryki.

Stan ten, wszystkim nam znany, utrudnia również rozwój komunikacji automobilowej, do budowy której, idąc za postępem czasu, winniśmy przejść jaknajśpieszniej.

Należyta rozbudowa dróg bitych, oraz zaprowadzenie komunikacji automobilowej i tramwajowej bezwątpienia udostępniłoby mieszkańcom stolicy najbliższe chociażby w promieniu kilkunastu kilometrów okolice Warszawy.

Należy również podkreślić ten fakt, że należyta rozbudowa i naprawa istniejących dróg bitych przyczyniłaby się niezaprzeczenie do powstania i rozwoju rodzimego przemysłu automobilowego.

Tych kilka uwag, nie mówiąc już o względach strategicznych, wystarczy, ażeby wskazać, że rozbudowa dróg bitych posiada u nas pierwszorzędne znaczenie i, że wskutek tego winna być prowadzona bez względu na spotykane trudności.

Byłoby rzeczą nadwyraz pożądaną, ażeby sprawą tą zajęła się komisja komunikacyjna sejmiku i ażeby projekty rozbudowy dróg i budowy nowych linji tramwajowych, drzemiące gdzieś w departamentach, wydobyto na światło dzienne i ażeby pomyślano o najszybszem ich sfinansowaniu.

Inż. Wł. Szczepański.

ANTAGONIZMY SOWIECKO-JAPOŃSKIE.

MOSKWA, 15 sierpnia. (AW.). Wobec niedojścia do skutku porozumienia między Japonją i Rosją i wobec wyjazdu Joffego z Tokio, zauważyć się daje wyraźny zwrot w stosunku Rosji do Japonji. Okres przyjacielski skończył się. Obecnie prasa rosyjska jest pełna napaści na Japonję.

Natomiast stosunki rosyjko-chińskie, które w ostatnich czasach były przez sowietów lekceważone, zaczynają wychodzić na plan pierwszy, czego dowodem jest wyjazd Karachana do Pekinu.

—o—

Dokumenty z żółtej Księgi.

Praga, 15 sierpnia (A. W.) — Według informacji paryskiego korespondenta „Prager Presse" we francuskiej księdze żółtej znajduje się tekst noty Poincarego z dnia 10 czerwca. Nota zasługuje na uwagę z tego powodu, że daje do poznania projekt rządu francuskiego definitywnego załatwienia reparacji pod względem gospodarczym.

Nota, która zakomunikowana została równocześnie w Londynie i Brukseli, wysuwa następujące punkty:

1) koleje na lewym brzegu Renu któremi zarządzają obecnie sprzymierzeni, mają być odstąpione międzynarodowemu towarzystwu, w którem uczestniczyłaby Francja, Belgja, Anglja i Nadrenja;

2) zbogaceni przez kryzys reparacyjny niemieccy wielcy przemysłowcy muszą wziąć udział w spłatach reparacyjnych, w ten sposób, że państwo niemieckie odbierze im pewne kopalnie węgla w zagłębiu, a odstąpi je międzynarodowemu towarzystwu;

3) w sprawie świadczeń dla poszczególnych państw proponuje rząd francuski wypracowanie dokładnego programu;

4) wpływy celne mają być oparte na mierniku złotym i wypłacane natychmiest na konto komisji reparacyjnej.

Wreszcie w piątym punkcie żąda Francja ściągnięcia 25 procentowej daniny wywozowej od wszystkich wielkich przemysłowców na rzecz reparacji z tem, że jej pobranie powinno nastąpić na okupowanem terytorjum.

—o—

Wczorajsze mecze w Łodzi.

Samson — Masowia 4:1.

S. S. „Union" (komb.)—G. M. S. II 4:3 (2:2)

Sędzia p. Salamonowicz, nie mający pojęcia o grze kornerów 9:4 dla „Unionu".

S. S. „Union" — G. M. S. I 1:2 (0:1).

Boisko sportowe przy ul. Wodnej. Powyższe zawody pokazały nam wreszcie do jakiego stopnia doszła kl. C, która poczyna coraz bardziej zagrażać kl. A. Coprawda S. S. „Union" wychodzi na plac bez Witaczka, Mildego, Wernera I-go, Izraela i Kukli, lecz istnieje hypoteza, że i ci gracze nie przyczyniliby się do dodatniego wyniku. —

Grę rozopoczyna S. S. „Union" ze słońcem. G. M. S. bierze z miejsca tempo i już w siódmej minucie ze strzału Kulczyńskiego zdobywa bramkę, którą właściwie dobija obrona „Unionu".

„Union" rozpoczyna ataki, które jednak nawet do obrony G. M. S. nie dochodzą. Na nic nie zdają się wysiłki Hofmana, ni wypady reszty ataku. G. M. S. nietylko się broni, lecz atakuje wcale niebezpiecznie. Przy obustronnych wysiłkach kańczy się pierwsza połowa 0:1 dla G. M. S.

Po przerwie lewy pomocnik G M. S. przechodzi na lewą pozycję skrzydłowego, czem wzmacnia atak. W 20-tej minucie strzela Hermans, jednak piłkę pewnie chwyta bramkarz, Hermans w rozpędzie wpada do bramki i popychając mimowoli bramkarza zdobywa jedyną acz niesłuszną bramkę dla swych barw. Wzajemne wysiłki pełzną na niczem. Dopiero w 35-tej minucie strzela Kuczyński na chybił trafił do bramki. Piłka szła coprawda fałszerzem, ale wpadła do bramki ocierając o słupek. Taki zasłużony rezultat pozostaje do końca. Sędzia p. Hanke znakomity. Utrzymywał on obie drużyny w ryzie, szczególnie „Union", który przy końcu nie przebierał w środkach.

Kornerów 6: 1 dla „Unionu".

Zastępca.

Rynek pieniężny.

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 15 sierpnia. (PAT). — Notowania urzędowe. (Gotówka, czeki).

Warszawa 1250
Marka polska 1150
Holandja 1067325—1072675
Belgja 125690—124310
Norwegja 452865—455135
Danja 502740—505260
Szwecja 722190—725810
Finlandja 75315—75688
Włochy 116707—117293
Anglja 12366900—12431000
Ameryka 2693250—2706750
Francja 149625—150375
Szwajcarja 493762.50—496237.50
Hiszpanja 369075—370925
Austrja 3890—3910
Praga 80797—81213
Budapeszt 14763—14837
Bułgarja 21546—21654
Tokio 1296750—1303250
Rio de Janeiro 264937.50—265662.50
Jugosławja 28428—28572
Leje 8500
Dolary 2700000
Funty szterl. 12400000
Franki fran. 47000

Urzędowa giełda gdańska.

GDAŃSK, 15 sierpnia. (Urzędowo). —
Dolary amer. 2543625—2556370
Funty 12468750—12531250
Gul. holend. 1027425—1032575
Marka polska 94762—95238
Przekaz na Warszawę 947662—95238
Poznań 89775—90225
Paryż 144637.50—145262.50

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 15 sierpnia. (PAT). — (Notowania końcowe.
Berlin 0.000225
Holandja 217.25
Nowy Jork 553
Londyn 2527
Paryż 30.45
Medjolan 23.90
Praga 16.15
Budapeszt 0.03.25
Belgrad 5.85
Sofja 4.70
Bukareszt 2.45
Warszawa 0.0027
Wiedeń 0.0076
Korony stempl. 0.0078.50

HERVE LENWICK.

O człowieku, który źle skończył.

Gdy Juljusz Sierra zdecydował się wziąć udział w konkursie tanecznym i pobić na głowę przeciwnika swego Franceska Fouchtrick, zaczął się wściekle trenować.

Trwało to przez parę tygodni. Sierra zapomniał o żonie i dzieciach, zapomniał o domu i obowiązkach, trenował się i wymyślał coraz to nowe pas i coraz to nowe sztuczki.

Nareszcie nadszedł wielki dzień Zawiadomiono prasę i sceptyczni dziennikarze zjawili się w dużej liczbie i przepisanym porządku. Jeden z nich nawet korzystając z rekordu odnajął sobie pod miastem pokoik, by w ciągu dwudziestu czterech godzin użyć letnich wywczasów.

Duża liczba spektatorów zebrała się od samego początku konkursu w obszernej sali Mascotte-Parku, gdzie miały się odbyć popisy.

Wyprzątnięto i wywoskowano salę, a Juljusz Sierra przybrał swój najbardziej odświętny wygląd.

Orkiestra też nareszcie usadowiła się na swych miejscach i mała Nini, pierwsza tancerka championa, pochyliła się w jego ramiona. Na dany znak obydwaj konkurenci puścili się w tan, a licznie zebrani fotografowie uczyniwszy co do nich należało opuścili salę.

* * *

Juljusz i mała Nini tańczyli w ten sposób aż do północy, spleceni ze sobą jak dwa rozbitki unoszone przez wzburzone fale.

Posadzka szkliła się pod ich nogami, ściany zdały się tańczyć, muzyka hałasowała coraz dokuczliwiej, a mała Nini miała wyraz twarzy zakłopotany.

— Przed wyjazdem — szepnęła swemu tancerzowi — przed wyjazdem nic panu nie mówiono. Ale mały Franciszek ma odrę...

— Ach! — wykrzyknął wzruszony Juljusz — myślałem, że ma krup?

— Nie, — odrzekła Nini łagodnie — to drugi ma krup...

— Do djabła! — rzekł Juljusz. A po dwuch shimmy, trzech tango i chwilach zastanowienia dodał.

— Te dwadzieścia cztery godziny przecież zaraz się skończą!

Specjalny sportsmen notował na dużej tablicy godziny w miarę jak zegar je wydzwaniał.

— Zdaje mi się, że on coś pomylił — mówił Juljusz — mam wrażenie, że czas zbyt powoli upływa!

— Jest zapewne zmieszany — rzekła duża Lili, która zamieniła w objęciach Juljusza małą Nini — martwi się o pana...

— O mnie? — zdziwił się Juljusz budząc się jakby z letargu.

— Tak! — odrzekła duża Lili— ale koniec końców nie jest tak źle, uratowano część mebli.

— Tem lepiej! — odrzekł Juljusz. Gdy zaczął nowe tango, przypomniał sobie znów słowa dużej Lili i spytał: — Jakie meble?

— Pańskie — odrzekła duża Lili — czy pan nie wie, że paliło się u pana?

— Ach! — rzekł Juljusz przystępując do najnowszego trotta — zawsze żałowałem, żem się nie asekurował od pożaru, ale to ciągłe trenowanie się zajmuje mi tyle czasu...

Poczem rozpoczął shimmy. Ruda Irma zamieniła w jego ramionach dużą Lili. Podała mu przedewszystkiem kieliszek wina.

— Jednak zniósł to pan dosyć spokojnie — rzekła oddając kieliszek kelnerowi.

— Cóż robić — odrzekł Juljusz wysadzając się na coraz bardziej zawikłane pas, gdyż ku końcowi konkursu przybyło znów dużo publiczności. — Mój Boże, przecież meble są uratowane. Żona będzie zadowolona, ciągle myślę o mojej żonie!

— Niech pan postara się zapomnieć o niej — rzekła wzdychając Irma — może powróci a może i nie...

— Wróci? — spytał zdziwiony champion — czy wyjechała?

— Ale naturalnie — odrzekła ruda Irma — uciekła z jakimś gogusiem, korzystając z ciągłego trenowania się pana i nieobecności w domu.

Juljusz nagle zatrzymał się. Publiczność poczęła hałaśliwie wyrażać swe uznanie.

— Dwadzieścia cztery godziny — krzyknął arbiter.

Ale zwycięzca nie słyszał go nawet. Wyszedł zataczając się jak pijany z sali i szeptał drżącemi ustami: — moja żona, gdzie jest moja żona?!

* * *

Kręcąc się, jak nieprzytomny, stanął na środku placu, a liczne prześlizgujące się auta gwizdały, beczały i ryczały na jego intencję i dla zwrócenia jego uwagi. — On tymczasem wymijał, przechodził wyginał się i liczył ciągle, że kieruje się ku domowi.

W tej chwili śmignęło auto 164 G. 7, którego motor czynił trzy tysiące obrotów na minutę. Auto pchnęło słaniającą się pośrodku placu sylwetkę i rzuciło ją z impetem o drzewo. Zrobił się hałas, zbiegła się publiczność. Motor się jeszcze obracał ale Juljusz Sierra znieruchomiał na wieki.

(Tłumaczyła Et.).

Święto żołnierza polskiego.

Uroczystości w Łodzi.

Już we wtorek wieczorem w oddziałach, stacjonujących w naszem mieście, panował nastrój świąteczny. Oficerowie opisywali żołnierzom przebieg walk z bolszewikami, bitwę pod Warszawą i znaczenie zwycięstwa dla Polski i Europy.

Późnym wieczorem przez ulice miasta przeciągały orkiestry wojskowe, pociągając za sobą tłumy publiczności.

Wczoraj miasto całe udekorowane było chorągwiami. Panował podniosły nastrój świąteczny.

O godz. 8 na plac Hallera poczęły nadciągać oddziały wojskowe, jeden po drugim, w uzbrojeniu polowem z orkiestrami, ustawiając się na prawo nawprost ołtarza polowego.

Po środku, obok prowizorycznej ambony, wznosił się olbrzymi maszt, przed którym konno stali fanfarzyści.

O godz. 9 przybył w zastępstwie dowódcy okręgu korpusu gen. Lewszecki. W tej samej chwili wśród trąb, fanfar i strzałów armatnich olbrzymia chorągiew majestatycznie uniosła się w górę i zawisła na szczycie masztu. Obecni w wielkiej ilości przedstawiciele cechów, stowarzyszeń i instytucji odkryli głowy, wojsko sprezentowało broń. Generał w towarzystwie szefa sztabu pułk. Iwanowskiego i d-cy 10-ej dywizji pułk. Małachowskiego przeszedł wzdłuż szeregów wojska, strzelców i delegacji, witany gromkimi okrzykami.

Po przeglądzie rozpoczęła się uroczysta msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Tymienieckiego w otoczeniu duchowieństwa. Obecni byli wojewoda Rembowski, p. o. wicewojewody Tułecki, prokurator Szmidt, komisarz rządu Iżycki, prezydent Cynarski, wiceprez. Wojewódzki, konsul francuski, dyrektor izby skarbowej Towarnicki, inspektor Wróblewski, różne delegacje, weterani i t. p. Z parwej strony stanęli oficerowie, wszyscy przy szablach i rewolwerach.

Po nabożeństwie ks. biskup wygłosił okolicznościowe kazanie z okazji święta kościelnego i narodowego, błogosławiąc żołnierzy i ich dowódców. Ponognie zagrzmiały strzały armatnie i sztandar zniknął z wysokiego masztu. Rozpoczęła się defilada wojsk przed generałem i wojewodą. Z dotychczasowych defilad ta była najładniejsza i bodaj najsprawniejsza.

Pod dowództwem ppułk. Kosowskiego szedł raźno 28 p. S. K. w kolumnach plutonowych, następnie mjr. Gotkiewicz prowadził 31 p. S. K. a baon sanitarny za pułk Miłodrowskim nie przypominał w niczem „łapiduchów" dziel ną postawą i marszem. Za nimi szli „pancerni", pozostawiwszy pociągi pancerne na szynach, następnie żandarmerja i strzelcy pod dowództwem p. Rymlera. Następnie ukazała się majestatyczna czwarta „ciężka", potem kłusem przeleciała artylerja 10. polowa, prowadzone przez pułkowników Konczakowskiego i Kosackiego, wreszcie tabory i za pułk. Buczyńskim, automobile osobowe i ciężarowe. Na tle stojących rzędem chorągwi cechowych oddziały przy dźwiękach orkiestr maszerowały sprawnie i z humorem.

W samo południe wojska przeciągały ulicami miasta, wśród różnobarwnego, świątecznego tłumu.

W koszarach czekała żołnierzy świąteczna racja, a prócz tego dar obywateli, w postaci białego pieczywa, wędlin i papierosów.

Po południu oddziały maszerowały do kinematografów, które bezpłatnie ofiarowały pewną ilość biletów dla żołnierzy.

Również artyści miejscy, aczkolwiek na urlopie, wystąpili wieczorem w teatrze z deklamacjami i „Warszawianką".

Łódź godnie święciła święto żołnierza, pokazując, iż ocenia rolę swych obrońców i najlepszych obywateli. (bip)

W stolicy.

Uroczystości związane z obchodem rocznicy zwycięstwa pod Warszawą, rozpoczęły się w stolicy w sobotę czapstrzykiem wojskowym. Wieczorem o godzinie 8 wyruszyły z koszar 4 orkiestry wojskowe, które, pod ochroną szpalerów żołnierskich, przeszły główne ulice miasta.

Wczoraj o godzinie 8.30 zebrały się oddziały reprezentacyjne garnizonu warszawskiego na Placu Saskim, gdzie o godzinie 9-tej gen. Szeptycki dokonał przeglądu wojska, a następnie biskup polowy Gall odprawił mszę polową. — Poraz pierwszy odbyła się uroczystość podnoszenia i opuszczania umieszczonej na maszcie chorągwi narodowej, przy udziale wszystkich orkiestr i huku salw armatnich, oddawanych z ogrodu Saskiego.

Paradę wojskową zakończyła defilada przed ministrem wojny.

W Wilnie.

Wczoraj na placu łukiskim w Wilnie odbyła się uroczystość obchodu rocznicy zwycięstwa pod Warszawą 1920 roku.

O godzinie 9 rano na specjalnie zbudowanym maszcie podniesiono flagę państwową, przy trzykrotnej salwie honorowej, sprezentowaniu broni przez zgromadzone wojska, oraz przy dźwiękach hymnu narodowego.

Mszę polową odprawił ks. biskup Bandurski, w asystencji kapelanów wojskowych.

Po mszy biskup wygłosił podniosłe kazanie, przeprowadzając analogię między zwycięstwem nad Wisłą, a dawnymi bojami polskimi, poczem udzielił zgromadzonym uroczystego błogosławieństwa biskupiego.

Następnie krótką przemowę do zgromadzonego garnizonu wileńskiego wygłosił pułk. Tokarzewski.

Uroczystość, na której obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, oraz miejskich, została zakończona defiladą wojska.

* * *

Wczoraj w Nowej Wilejce obchodził zwycięstwo wojskowe 85 pułk strzelców wileńskich. Na uroczystości byli obecni marszałek Piłsudski, gen. Rydz-Śmigły, pułk. Tokarzewski i inni.

* * *

Staraniem wileńskiego koła tow. wiedzy wojskowej, marszałek Piłsudski wygłosi cykl odczytów na temat wyprawy wileńskiej w 1919 roku.

W Poznaniu.

Wczoraj 15 sierpnia, święto żołnierza obchodzone było w Poznaniu bardzo uroczyście.

O godzinie 9-tej rano na błoniach wildeckich, po podniesieniu sztandarów i trzykrotnych salwach armatnich, odbyła się msza polowa dla przedstawicieli wojskowych z całego garnizonu. Generał Raszewski, dowódca korpusu odbył przegląd oddziałów reprezentowanych.

Po południu o godzinie 16 odbyło się przyjęcie dla żołnierzy w ogrodzie zoologicznym.

Dodatkowy przegląd roczników 1893—1901.

Wdniu dzisiejszym rozpoczyna ją czynności dodatkowe komisje kontrolne dla roczników 1883 — 1901.

Wielu rezerwistów, którzy dotychczas na komisjach nie stawali, otrzymało obecnie karty powołania z oznaczeniem daty i miejsca stawiennictwa.

Ci jednak, którzy dotychczas książeczek wojskowych nie posiadają i do dnia 20 b. m. wezwania nie otrzymają, winni zwrócć się w tej sparwie do P. K. U. Celem zaoszczędzenia kilkugodzinnego wystawania w ogonkach można wysłać zawiadomienia do P. K. U. pocztą, listem poleconym, z podaniem dokładnego adresu i swojego stosunku do wojskowości.

Pokwitowanie z poczty należy schować do ewentualnego przedstawienia na żądanie władz wojskowych. (bip)

—x—

Losy teatru miejskiego.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, po ostatniem posiedzeniu magistratu, najprawdopodobniej umowa między p. Celmajstrem a magistratem, dotycząca wydzierżawienia teatru, nie dojdzie do skutku.

Magistrat wysuwa w tej sprawie żądanie umowy na dłuższy czas, na co p. Celmajster, ze względów zasadniczych, się nie zgadza, twierdząc, że już powinien mieć pierwszeństwo do teatru, a nie dyrektor Wroczyński.

Wobec tego narazie byt teatru polskiego w Łodzi jest mocno zachwiany.

Łódź nie jest Kapitolem.

Głośna swego czasu sprawa p. Bechera, który samowolnie urządził sobie pasiarnię gęsi na polesiu konstantynowskiem była przedmiotem obrad wydziału gospodarczego.

Postanowiono p. Bechera wyeksmitować razem z gęsiami, a grunt wydzierżawić na dogodniejszych dla miasta warunkach. (bip)

Słuszne stanowisko.

Ogród botaniczny potrzebniejszy niż mleczarnia.

Magistrat nosił się z zamiarem urządzenia ogrodu botanicznego w parku Sienkiewicza na miejscu mleczarni Szaniawskiego.

Ten ostatni zwrócił się do magistratu z propozycją, iż o ile magistrat pozostawi go nadal w parku, to własnym kosztem oświetlać będzie park, o ile ten otwarty będzie do godz. 11-ej wieczorem.

Jednak na onegdajszem posiedzeniu delegacji wydziału handlowo-gospodarczego postanowiono ofertę p. Szaniawskiego odrzucić, założyć ogród botaniczny i wybić przejście w murze, odgradzającym ogród miejski od szkoły miejskiej, aby uczniowie tej ostatniej mogli korzystać z ogrodu. (bip.)

Gra o wielką stawkę.

Łodzianie, nie pozwólcie umrzeć obywatelowi z głodu.

Ryszard Gacz, bezdomny od dłuższego już czasu przebywający bez zajęcia, omdlał z głodu przed domem nr. 231 przy ulicy Piotrkowskiej.

Do omdlałego zawezwano pogotowie, którego lekarz przywrócił go do przytomności i odwiózł do Zbiorni miejskiej.

Tyle kronika wypadków. W tej suchej notatce mieści się jednak wielka tragedja, będąca policzkiem, wymierzonym wielkiemu, półmiljonowemu miastu pracy i zarobków!

Gacz zemdlał z głodu, łodzianie! Znaczy to, że Gacz nie chciał być ani złodziejem, ani żebrakiem, ani pasożytem, że Gacz jest człowiekiem, który chce albo pracować, albo zniknąć z tego świata. Nie pozwólcie mu wybrać tej drugiej alternatywy! Dajcie mu pracę! — Administracja „Głosu Polskiego" z niecierpliwością oczekuje zaofiarowania pracy.

Gacz czeka! Czeka również z lękiem dobre imię naszego miasta, skazane wraz z nim na zagładę lub ratunek!

Ubezpieczajcie pracowników.

Powiatowa kasa chorych za niezgłoszenie swych parcowników na łożyła na firmę Franciszka Bralińskiego w Piotrkowie karę w wysokości jednokrotnej składki, a mianowicie 1.073.000 mk.

Ukarany odwołał się do sądu, lecz sąd okręgowy skargę oddalił.

Wiadomości bieżące.

O utensylja dla szkół miejskich.

Wydział szkolnictwa zwrócił się do wydziału gospodarczego w sprawie zakupu utensylji szkolnych dla szkół miejskich.

Wydział gospodarczy wyłonił komisję, która zbada ile szkół posiada nadmiar brakujących przedmiotów i rozdzieli je między inne szkoły. (bip)

Zadrzewienie aerenu szkolnego.

Magistrat postanowił zadrzewić teren szkolny przy ulicy Zagajnikowej i ogrodzić plac miejski między monopolem a szkołą drutem kolczastym. (bip)

Czytajcie, dezerterzy!

Jak nas informują władze wojskowe, rezerwiści roczników 1896 i 1897, którzy na ćwiczenia nie stawili się, uważani są za dezerterów wojskowych.

Korzystają oni jednak z amnestji i o ile do dnia 24 b. m. zameldują się w odnośnych P. K. U. zostaja zwolnieni od kary. (bip)

Urzędnicze komisje kwalifikacyjne

Województwo otrzymało polecenie natychmiastowego przeprowadzenia czynności przedwstępnych, związanych z ustanowieniem składu urzędniczych komisji kwalifikacyjnych.

Komisje składać się będą z pięciu członków i tyluż zastępców, których ustanawia na okres dwuletni szef właściwej władzy naczelnej. (bip)

Miasto wydzierżawi rynki i hale.

Magistrat postanowił nadal nie prowadzić rynków i hal przy ulicy Zgierskiej, lecz wydzierżawić je prywatnym osobom. (bip)

Przedewszystkiem do ataku, potem do wesela.

Ministrestwo wydało zarządzenie, w myśl którego zadaniem orkiestry wojskowej jest przedewszystkiem czyste i rytmiczne granie hymnu narodowego, oraz marszów w pochodzie i na postoju.

Tworzenie zespołów t. zw. salonowych i symfonicznych jest dopuszczalne dopiero wtedy, gdy orkiestry pułkowe stoja na wysokości zadania. (bip)

Dodatek dla naszej dziatwy ukaże się w numerze piątkowym.

Wypadki.

Ofiara konserwacji bruków. — Bruki łódzkie pełne wybojów i dziur stały się już poprostu przysłowiowe i ten, kto się z nimi zetknął, nie wynosi miłych wspomnień. Jednym z takich pechowców był Antoni Małkowski (Kilińskiego 73), który przechodząc ulicą zahaczył nogą i skutkiem upadku złamał lewą kość udową i uległ ogólnemu potłuczeniu. Lekarz pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala Anny Marji. (Pap.)

Zamach samobójczy. Regina Munk (Cegielniana 71) w celu samobójczym rzuciła się na bruk z drugiego piętra, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Lekarz pogotowia stwierdził ciężkie potłuczenie i odwiózł ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (Pap.)

Jak u murzyna... W domach naszych panują często porządki wprost skandaliczne, które urągają wprost najprymitywniejszym pojęciom hygieniczno-sanitarnym. Nie mówiąc już o brudzie, zdarza się bardzo często, że kamienicznicy wprowadzają oszczędności nie oświetlając klatek schodowych. Ofiarą tych „oszczędności" padła Pesa Berkowicz (Zachodnia 51), która wpadła do piwnicy, ulegając ogólnemu potłuczeniu. Pierwszej pomocy poszkodowanej udzielił lekarz pogotowia, poczem odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (Pap.)

—oo—

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00	osob.	Tomaszów
7.20	posp.	Warszawa (bezpośr.)
8.00	osob.	Koluszki
12.20	"	Warszawa, Kraków
13.35	"	Warszawa, Sosnowiec
15.20	"	Warszawa, Sosnowiec, Kraków
17.20	"	Koluszki
19.10	"	Tomaszów
19.40	"	Warszawa (bezpośr.)
20.55	"	Piotrków
22.35	"	Sosnowiec, Skarżysko
23.40	"	Warszawa

Przyjazd.

1.05	osob.	Warszawa
7.25	"	Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35	"	Piotrków
10.10	"	Tomaszów
10.55	"	Koluszki
13.25	"	Koluszki
15.55	"	Sosnowiec
16.25	"	Warszawa (bezpośr.)
17.05	"	Warszawa
21.00	posp.	Sosnowiec, Kraków
21.50	"	Warszawa (bezpośr.)
23.19	"	Tomaszów

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
1.58	osob.	Warszawa
3.41	"	Kempno, Leszno
5.40	"	Warszawa
6.32	posp.	Warszawa
7.30	osob.	Ostrów
10.05	"	Koluszki
10.40	"	Tarnobrzegi
13.02	"	Poznań
14.40	"	Warszawa
16.00	"	Sieradz
19.05	"	Gdańsk
19.30	"	Ostrów
20.00	"	Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16	"	Poznań

Przyjazd.

0.42	posp.	Z Warszawy
1.40	osob.	Kepna, Leszna
3.26	"	Warszawy
5.25	"	Poznania
6.50	osob.	Krakowa, Katowic (bezpośredni z Krakowa)
9.40	"	Ostrowa
9.50	"	Gdańska
10.17	"	Warszawy
12.47	"	Warszawy
14.25	"	Poznania
14.30	"	Tarnobrzega
18.40	"	Ostrowia
18.55	"	Koluszek
21.15	"	Sieradza
23.01	"	Warszawy

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 450 mk.)

Do sprzedania skład mebli przy ul. Głównej Wiadomość u p. A. Bestermanc ul. Główna 55. 10871—3—k

Do sprzedania gromofon i tremo. Nowo-Pabjanicka № 6, m. 1. 852-2-k

Szafę bieliźniarkę, biurko, walizę skórzaną sprzedam. Piotrkowska № 132, m. 9. 859—2-k

Szafę nieduzą sprzedam. Sienkiewicza 91, m. 27. 828—5

Sprzedamy motory na ropę 5—6 HP i 8—10 HP i kocioł 16 m 2. Piotrkowska 103 m. 25 od 5 do 6. 835-3-k

Maszynę szewcką Singera do łatania sprzedam. Główna 11, sklep Szyndlera. 821—2

Ubrania męskie i dziecinne, modne, własnej roboty najtaniej i na raty w „Jarmarku Łódzkim" Piotrkowska 44. 632-9-k

Warsztaty stolarskie sprzedam tanio w stolarni Napiórkowskiego 7 przy Górnym Rynku. 10642—10-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 270 mk.)

Elektromonter samodzielny przyjmie posadę. Zgłoszenia do administracji pod „Zdolny" 10867—2-

Młoda inteligentna panienka z 5-cio klasowem wykształceniem i ładnym charakterem pisma oraz roczną praktyką bankową przyjmie odpowiednią posadę biurową. Łaskawe oferty sub „Zdolna 5" do adm. „Głosu" 866—5-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 450 mk.)

Panna lub lepsza niania potrzebna. Dzielna 9, m. 8, III piętro, front. 814—2-pz

Potrzebny młody służący z dobremi świadectwami. Wiadomość: doktór Sonenberg Zielona 8 (od 4—7). 10881—1-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 360 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 777—10-d

Zaginął szpic biały z obrożą na szyi dn. 14 b. m. wabi się „Łobuz" Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Główna № 50 m. 29. Nieprawy właściciel bedzie odpowiedzialny. 880—3-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 225 mk.)

Agaciak Józef zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 818—

Rudkowski Władysław zgubił paszport okupacyjny wyd. w Łodzi 10886—3—z

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.